

Tadeusz Wolsza
Warszawa

Polska emigracja o zbrodni katyńskiej 1940 r.*

Upłynęło już ponad sześć lat od edycji mojej pracy na temat zbrodni katyńskiej widzianej z perspektywy „polskiego Londynu”¹, wzbogaconej i uzupełnionej następnie o nowe dane i informacje w obszernym artykule zamieszczonym w pracy zbiorowej *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*². Celowo zwróciłem uwagę na ten aspekt zagadnienia, gdyż wydawcy trzech omawianych tu tomików źródeł powrócili do tego samego zagadnienia, rozszerzając chronologię do 1989 r. W tym też upatruję zaletę recenzowanych publikacji.

Wydawnictwa przygotowali do druku Bogusław i Michał Polakowie — historycy z Koszalina na co dzień zatrudnieni w Instytucie Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych miejscowej Politechniki, którzy specjalizują się m.in. w tematyce emigracyjnej, zwłaszcza w kontekście problematyki wojskowej. Dość tylko tu zauważyć, że Bogusław Polak jakiś czas temu opublikował cenne wydawnictwa źródeł i prace zbiorowe dotyczące gen. Władysława Andersa³, natomiast jego syn bliżej zajął się sprawami odnoszącymi się do organizacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie⁴. Można tu skonstatować, że obaj autorzy są merytorycznie świetnie przygotowani do badań nad omawianym tu tematem.

Tom pierwszy cyklu *Zbrodnia katyńska 1940 pt. Poszukiwanie prawdy 1941–1946* zawiera pięć dokumentów przygotowanych w Związku Sowieckim i Londynie na potrzeby rządu RP, już od 1940 r. bezskutecznie poszukującego kilkunastu tysięcy oficerów, którzy zaginęli w Sowietach. Po układzie Sikorski–Majski z lipca 1941 r. owe poszukiwania nabrały tempa i były oficjalnie prowadzone przez ekspertów wyznaczonych do tego celu przez polskie władze wojskowe. Chyba najbardziej intensywne badania w tym zakresie przeprowadził rtm. Józef Czapski — zresztą wcześniej więziony przez Sowieców w Starobielsku, Pawliszczewie Borze i Griazowcu⁵. Dzięki jego energicznym poczynaniom, konsekwencji i wyjątkowej nieustępliwości powstał dokument wprawdzie krótki, ale wnoszący do badanej sprawy wiele cennych informacji. Można więc zadać pytanie, co ustalił rtm. Józef Czapski. Wskazał mianowicie na trzy obozy, w których byli przetrzymywani polscy oficerowie oraz ich pojemność: Starobielsk

* *Zbrodnia katyńska 1940. Poszukiwanie prawdy 1941–1946*, wstęp, wybór i opracowanie B. Polak, M. Polak, Koszalin 2010, ss. 96; *Zbrodnia katyńska 1940. Dr Bronisław Kuśnierz o Katyniu*, wstęp M. Polak, opracowanie B. Polak, M. Polak, przekład A. Golusińska, Koszalin 2012, ss. 48; *Zbrodnia katyńska 1940. Polacy w Wielkiej Brytanii wobec ludobójstwa katyńskiego 1943–1989*, wstęp, wybór, opracowanie B. Polak, M. Polak, Koszalin 2013, ss. 174.

¹ T. Wolsza, „*Katyni to już na zawsze katy i katowani*”. W „*polskim Londynie*” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956), Warszawa 2008.

² Idem, *Sprawa wyjaśnienia Zbrodni Katyńskiej w działalności emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu (do połowy lat pięćdziesiątych)*, w: *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010, s. 109–131.

³ *General broni Władysław Anders. Wybór pism i rozkazów*, wstęp, wybór, opracowanie, B. Polak, Warszawa 2009; „*Wybitnie wroga jednostka*”. *Komuniści przeciwko generałowi Władysławowi Andersowi 1943–1970*, wybór dokumentów, wybór i opracowanie B. Polak, M. Polak, Leszno 2008; *Bitwy generała Władysława Andersa*, red. B. Polak, W. Handke, Z. Józwiak, Leszno 2007.

⁴ M. Polak, *Służby logistyczne 2. Korpusu w bitwie pod Monte Cassino 1944*, Koszalin 2005.

⁵ J. Czapski, *Wspomnienia starobielskie*, Rzym 1944; idem, *Na nieludzkiej ziemi*, Paryż 1949.

(3920 osób), Ostaszków (6570 osób) i Kozielsk (około 5000 osób). W październiku 1941 r. ekspertowi PSZ udało się ponadto określić termin likwidacji (czy też rozładowania) poszczególnych obozów Operacja ta miała się rozpocząć 5–6 kwietnia 1940 r. Za niezwykle ważną należy uznać także informację na temat obozu w Pawliszczewie Borze, zwłaszcza tę, z której wynikało, że przebywało w nim około czterystu polskich jeńców. Potem się okazało, że tylko oni przeżyli sowieckie egzekucje, wcześniej wyselekcjonowani z transportów śmierci. Tego jednak w październiku 1941 r. ani rtm. Józef Czapski, ani nikt inny o polskiej proweniencji jeszcze nie wiedział. Autor raportu w końcu jednak zauważył: „Nie powrócił dotąd ani jeden jeńiec wojenny ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa [poza wyżej wymienioną grupą około czterystu osób — T.W.], nie nadszedł ani jeden ich głos wołania o pomoc”. W czerwcu 1942 r. Franciszek Bała, kierownik Referatu Poszukiwań w Jangi–Jul przygotował *Zestawienie wiadomości o zaginionych jeńcach wojennych Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa* (dokument nr 2 z recenzowanego tomu). Autor przeprowadził niezliczoną liczbę rozmów oraz zebrał relacje od Polaków, którzy z najróżniejszych rejonów Związku Sowieckiego po uwolnieniu zgłaszali się do Wojska Polskiego i ich zdaniem widzieli jeńców z trzech kluczowych obozów lub usłyszeli coś na ten temat. Autor dokumentu doszedł do generalnego wniosku, że jeńcy raczej przeżyli i zostali skierowani na wyspy Franciszka Józefa, Nową Ziemię, Kołymę i do Komi ASSR. W kilku wypowiedziach pojawiła się również tajga nad rzekami Ob i Jenisej. Zestawienie zawiera nazwiska czterdziestu sześciu świadków oraz ich informacje. Franciszek Bała zamieścił m.in. relację ppłk. Leona Bukojemskiego, który powiedział, że około 5 tys. polskich jeńców było widzianych na Ziemi Franciszka Józefa. Biorąc pod uwagę fakt, iż Leon Bukojemski współpracował z NKWD, za co w Związku Sowieckim został skazany przez polski sąd wojskowy, czytelny wydaje się fakt, że ze swoimi informacjami wpisywał się już w październiku 1941 r. w sowiecką wersję wydarzeń zatajania prawdy o losach polskich oficerów z Kozielska. Informacja o około 5 tys. oficerów nie była więc dziełem przypadku, tytu bowiem bezskutecznie poszukiwano z obozu w Kozielsku. Podpułkownik sugerował więc, że jeńcy ci najprawdopodobniej przeżyli. Już na marginesie można dodać, że od 1944 r. — przypomnę, że było to już po rewelacjach sowieckiej komisji Nikołaja Burdenki — ppłk Leon Bukojemski jako oficer 1. Armii Wojska Polskiego konsekwentnie kolportował inną informację, pożądaną przez Sowieców, że w Katyniu polskich oficerów rozstrzelali Niemcy. W następnych latach dalej brnął w tym kierunku i bardzo aktywnie włączył się w propagowanie kłamstwa katyńskiego, m.in. poprzez publikacje i inne inicjatywy potwierdzające wśród żołnierzy Wojska Polskiego sowiecką wersję wydarzeń. Wystarczy w tym miejscu wskazać na jego współudział, razem z innym renegatem gen. Zygmuntem Berlingiem, w przygotowaniu odezwmy oskarżającej Niemców o mord w Katyniu w 1941 r.⁶ Zebrane przez Franciszka Bałę informacje doprowadziły go do konkluzji, że byli jeńcy Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa „traktowani są jako odrębna kategoria ludzi, niepodciągnięta dotąd pod amnestię i trzymana w szczególnie srogich warunkach, śmiertelność ich duża”. Trzeci dokument opublikowany w omawianym tomie przygotował więzień Kozielska i Griazowca dr Walerian Charkiewicz prawdopodobnie w maju 1943 r. Potem, wykorzystując ten sam materiał, podał do druku w 1949 r. i 1950 r. dwa artykuły, które ujrzały światło dzienne w „polskim Londynie”⁷. Autor na podstawie własnych doświadczeń bliżej przyjrzał się losom oficerów, którzy dostali się do sowieckiej niewoli. Celnie też zauważył, że „odcięty od świata i pozbawiony opieki jeńiec polski w ZSSR był całkowicie uzależniony od władz sowieckich, które nigdy nie ujawniały,

⁶ W. Wasilewski, *Kłamstwo katyńskie — narodziny i trwanie*, (w:) *Zbrodnia katyńska...*, s. 83.

⁷ W. Charkiewicz, *Jeńcy wojenni w Sowietach. Obozy NKWD dla jeńców polskich*, „Wiadomości”, nr 11 z 13 III 1949 r.; idem, *Obozy NKWD dla jeńców polskich*, „Wiadomości”, nr 15 z 10 IV 1950 r.

jakie według ich postanowień są prawa jeńców, natomiast ciągle mówiły, czego jeńcom robić nie wolno”. W sprawie zbrodni popełnionych przez NKWD na polskich oficerach zauważyły, że „droga wielu oficerów, wywiezionych w 1940 r., prowadziła do lasu katyńskiego pod Smoleńskiem, ślady innych wskazują na Ziemię Franciszka Józefa, Nową Ziemię, Kołymę [...]. Na wiosnę 1940 r. na terenie ZSSR pozostał tylko jeden obóz jeńców polskich w Griazowcu”. Termin przygotowania dokumentu — maj 1943 r. — wskazuje, że dr Walerian Charkiewicz dysponował już informacjami prasowymi o odkryciu przez Niemców masowych grobów w Katyniu. Warto również zwrócić uwagę na to, że nadal przekazywał do publicznej wiadomości informacje na temat Ziemi Franciszka Józefa, Nowej Ziemi i Kołymy, sugerując, że tam być może zostali zamordowani inni polscy oficerowie, o których władze RP i dowództwo wojskowe PSZ nic jeszcze nie wiedziały. Dokument kolejny to *Raport rządu RP w sprawie zbrodni katyńskiej z 1946 r.* Zawartość dokumentu wskazuje, że powstał on na podstawie raportu niemieckiej i międzynarodowej komisji lekarskiej badającej okoliczności zbrodni katyńskiej w 1943 r., dokumentów (raportów) przekazanych do władz RP z kraju po wizytacjach kilkudziesięciu Polaków w Katyniu w kwietniu i maju 1943 r. oraz raportu sowieckiej komisji Nikołaja Burdenki. Raport rządu Tomasza Arciszewskiego ma charakter merytoryczny i wyważony. Eksperti, według opinii Kazimierza Zamorskiego zespołem kierował dr Wiktor Sukiennicki⁸, nie ferowali wyroku na wyrost. Po analizie całej dostępnej wówczas dokumentacji zdobyli się na konkluzję, że odpowiedzialność za mord spada na Związek Sowiecki przede wszystkim ze względu na wynik badań lekarskich wskazujących, iż zbrodni dokonano na wiosnę 1940 r., oraz ze względu na znalezione przy ofiarach notatki i zapiski, które były doprowadzone również do wiosny 1940 r. W konkluzji dokumentu, po wcześniejszej drobiazgowej analizie argumentacji sowieckiej, autorzy raportu podkreślili: „Wszystkie powyżej przytoczone fakty, trudności i wątpliwości nie znajdują wyjaśnienia w raporcie sowieckim, a tym samym obciążają stronę sowiecką”. Ostatni z materiałów przytoczony w tomie to broszura Stanisława Lubodzieckiego (ogłoszona pierwotnie drukiem pod pseudonimem Tadeusz I. Kostarkowski) przygotowana we Włoszech na potrzeby żołnierzy 2. Korpusu gen. Władysława Andersa. Edycją *Sprawy mordu w Katyniu* zajął się Oddział Kultury i Prasy, który pilotował większość publikacji — o ile nie wszystkie — dotyczących losów Polaków w Związku Sowieckim oraz historii polskich formacji wojskowych działających w Sowietach, na Bliskim Wschodzie oraz we Włoszech⁹. Warto w tym miejscu podkreślić również, uzupełniając w tym miejscu recenzowaną pracę, że problemem zbrodni katyńskiej płk Stanisław Lubodziecki, również więzień Kozielska, zajmował się nadal po 1946 r. jeszcze przez najbliższych kilka lat, zarówno jako autor artykułów publikowanych w emigracyjnej prasie („Polska Walcząca”, „Orzeł Biały”, „Wiadomości”) oraz jako działacz Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii¹⁰. W sprawie zbrodni katyńskiej Stanisław Lubodziecki zanotował: „W trzech obozach jeńców wojennych w ZSRR było kilkanaście tysięcy oficerów w stopniu od podporucznika do generała włącznie i kilkaset osób cywilnych. Oficerowie i cywile byli o różnych kwalifikacjach, od przeciętnych do bardzo wysokich i o różnych specjalnościach, z wybitnymi przedstawicielami tych specjalności,

⁸ K. Zamorski, *Dwa tajne biura 2 Korpusu*, Londyn 1990, s. 255. Por. również dane na temat innych dokumentów przygotowanych w tym okresie przez władze RP — T. Wolsza, „*Katyni to już na zawsze katy i katowani*”..., s. 48–50.

⁹ Szerzej na ten temat: K. Jaworska, *Perspektywy polskich wydawnictw w Rzymie w 1946 r.*, w: *Paryż, Londyn, Monachium, Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, red. V. Wejs–Milewska, E. Rogalewska, Białystok 2009, s. 525–542.

¹⁰ T. Wolsza, „*Katyni to już na zawsze katy i katowani*”..., s. 70, 71, 74, 89, 96.

profesorami wyższych uczelni polskich. Bardzo stosunkowo nieznaczną ilość tych osób, bo najwyżej parę setek, wywieziono z Kozielska i Starobielska oraz z Ostaszkowa do więzień i innych obozów, reszta zaś — zaginęła”. Dalej autor bardzo szczegółowo przytoczył ustalenia komisji lekarskich pracujących na miejscu zbrodni w Katyniu w 1943 r. (w tym wypadku zauważyłem kilka literówek zniekształcających nazwiska lekarzy, których nie skorygowali wydawcy). Specjaliści różnych dyscyplin medycyny ponad wszelką wątpliwość wskazali na sowiecką odpowiedzialność za mord na polskich oficerach. Następnie Stanisław Lubodziecki wskazał na ewidentne kłamstwa i inne słabości w raporcie sowieckiej komisji Nikołaja Burdenki. Autor zaakcentował również stanowisko Anglosasów wobec przekazów ze Smoleńska. Dokument kończy osiemnaście celnych pytań skierowanych do Anglosasów, Niemców i głównie Sowietów w związku z okolicznościami samej zbrodni. Poniżej kilka nich: „Z jakich powodów nie dano wiary wynikom badań niemieckich co do mordu katyńskiego, badań z udziałem osób postronnych, a dano wiarę wynikom badań sowieckich, badań bez udziału osób postronnych?”; „Dlaczego Niemcy, trzymając w niewoli wielką ilość oficerów polskich, oficerów przeważnie liniowych, w tym kilka dziesiątków generałów, nie zamordowali ich, lecz większość tych oficerów przeżywa przeszło 6-letnią niewolę i doczekała się uwolnienia przez zwycięskie wojska sprzymierzone? Dlaczego taki straszny wyjątek uczyniono względem jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, jeżeli istotnie zamordowali ich Niemcy?”; „Dlaczego od kwietnia 1940 r. nikt na terenie ZSRR bądź w Kraju bądź za granicą nie otrzymał żadnego znaku życia od oficerów polskich, których zwłoki ujawniono w roku 1943 w Katyniu?”; „Czym należy wyjaśnić zimową bieliznę i odzież, jaką znaleziono na trupach w Katyniu oraz brak insektów na zwłokach, jeżeli mordu dokonano w sierpniu lub we wrześniu 1941 r., a nie w marcu i kwietniu 1940 r.”; „Na podstawie jakich dowodów i z jakich motywów w akcie oskarżenia Hermana Goeringa i towarzyszy (proces w Norymberdze) przyjęto, że mord w Katyniu popełnili Niemcy i to we wrześniu 1941 r.?”.

Tom drugi serii stanowi praca *Dr Bronisław Kuśnierz o Katyniu*. Jest to fragment większego opracowania *Stalin and the Poles. An Indictment of The Soviet Leaders*, które minister sprawiedliwości rządu RP wydał drukiem na emigracji w 1949 r. Na znaczenie tego dokumentu zwróciłem uwagę już wcześniej ze względu na to, iż dr Bronisław Kuśnierz zamieścił w opracowaniu sowiecką i niemiecką wersję wydarzeń, ustalenia neutralne oraz wątek katyński w Norymberdze¹¹. Dokument celowo został opublikowany w języku angielskim i stanowił wkład władz RP w już zainspirowany na arenie międzynarodowej proces demaskowania sowietyzacji Europy Środkowo-Wschodniej i zagrożenia Związku Sowieckiego dla światowego pokoju. Przykład Polski bez wątku katyńskiego zdaniem dr. Bronisława Kuśnierza byłby nie do zaakceptowania. Bez cienia najmniejszej wątpliwości można skonstatować, że opracowanie ministra ze Stronnictwa Pracy (pierwotnie opatrzone tytułem *Sprawa traktowania jeńców polskich i ich mordu. Masowe morderstwo w Lesie Katyńskim*) stanowiło w owym czasie opracowanie kompletne, przygotowane na podstawie wszystkich dostępnych źródeł. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż wydawcy podali do druku dokumentację, którą otrzymali od córki ministra Barbary Kucharz.

Tom trzeci *Polacy w Wielkiej Brytanii wobec ludobójstwa katyńskiego 1943–1989* składa się z różnego rodzaju pięćdziesięciu ośmiu dokumentów: telegramów, depesz, rozkazów, meldunków, przemówień, pism, artykułów, raportów, informacji, sprawozdań i relacji (chronologicznie prawie połowa z nich dotyczy lat 1943–1944, drugą zaś część rozpoczynają materiały z 1949 r.). Ich autorami byli najwybitniejsi przedstawiciele polskiej wojennej i powojennej emigracji, począwszy od gen. Władysława Andersa, poprzez gen. Mariana Kukiela oraz am-

¹¹ Ibidem, s. 80.

basadorów Tadeusza Romera i Aleksandra Ładosia, na działaczach Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów w Wielkiej Brytanii i dziennikarzach polskich pism wydawanych na emigracji skończywszy. Część tej dokumentacji jest już znana i była wcześniej wykorzystana przez badaczy zagadnienia (mam tu na myśli np. materiały z kolekcji Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów w Wielkiej Brytanii z kolekcji zdeponowanej w Instytucie Polskim i Muzeum Sikorskiego). Niemniej jednak wydawcy zamieścili w recenzowanym tomie kilka cennych, szerszej nieznanych dokumentów, zwłaszcza odnoszących się do wydarzeń z okresu po 1956 r.

Zwróciłbym uwagę na dokument datowany przez wydawców na grudzień 1949 r. *Informacja prasowa dotycząca Artura Bliss Lane'a byłego ambasadora USA w Polsce*, w którym zostały również umieszczone informacje wykraczające poza 1949 r., np. z 1953 r. Jak sądzę, autorzy w jedną całość połączyli dwa lub więcej tekstów z „Biuletynu Informacyjnego” Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów w Wielkiej Brytanii” lub z „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”. Informacja z 1949 r. nie mogła bowiem zawierać danych na temat polskiego filmu poświęconego zbrodni katyńskiej, który powstał dopiero w 1953 r. Reżyserem obrazu był Stanisław Lipiński, natomiast komentarz przygotował Zdzisław Stahl. Zresztą zamieszczona w tomie informacja zawiera mimo wszystko wiele interesujących danych na temat kulis powstania filmu, premiery z 28 VIII 1953 r. oraz zaangażowania różnych instytucji w zgromadzenie i przygotowanie dokumentacji filmowej.

Ze zrozumiałych względów, z uwagi na dużą rangę i znaczenie oraz rezonans międzynarodowy, odnajdujemy w recenzowanym tomie kilka materiałów na temat amerykańskiej komisji Kongresu (zwanej potocznie komisją Raya Maddena) badającej kulisy zbrodni katyńskiej. Z kilkudziesięciu artykułów prasowych, np. na bieżąco publikowanych w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, wydawcy wybrali *Sprawozdanie z przesłuchań świadków* oraz relację prasową z przesłuchania rtm. Józefa Czapskiego. Tu mógłbym jedynie zauważyć, że przez obu historyków nie zostali bliżej przedstawieni dwaj amerykańscy kongresmeni polskiego pochodzenia: Alvin Edward O’Konski (1904–1987), jeden z najdłużej wśród polityków amerykańskich dążących problem zbrodni katyńskiej, i Thaddeus Machrowicz (1899–1970), sędzia federalny z Detroit, nie mniej aktywny członek Komisji Raya Maddena.

Z innych dokumentów wyróżniłbym np. relację prasową z odsłonięcia Pomnika Ofiar Katynia na cmentarzu Gunnersbury w Londynie 18 IX 1976 r. Dziennikarze sztandarowego pisma polskiej powojennej emigracji „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” wyłowili wówczas z prasy brytyjskiej interesujący fragment komentarza wnuka Winstona Churchilla: „Nie byli tu dzisiaj reprezentowani tylko winni, ignoranci i podli — rząd brytyjski zaliczył się do tej ostatniej kategorii. Mój wielki dziad nigdy nie miał wątpliwości, że winni tej zbrodni byli Rosjanie”. Była to czytelna aluzja do absencji premiera i ministrów rządu brytyjskiego. Komentując wypowiedź Anglika, można skonstatować, że jeśli chodzi o opinię Winstona Churchilla seniora w sprawie zbrodni katyńskiej, to różnie jednak z tym było. W chwili obecnej stanowisko premiera Wielkiej Brytanii wobec mordu katyńskiego jest już całkowicie wyjaśnione ze względu na edycję najnowszej pracy Jacka Tebinka, który prześledził całą wojenną i powojenną biografię Winstona Churchilla, m.in. i w tym szczegółowym zakresie¹². Z prasy brytyjskiej można także się dowiedzieć, że gdyby Margaret Thatcher była obecna na Wyspach Brytyjskich w dniu odsłonięcia pomnika, to pojawiłaby się osobiście na uroczystości. Reprezentował ją natomiast poseł Airey Neave.

¹² J. Tebinka, *Wielka Brytania dotrzyma lojalnie swojego słowa. Winston S. Churchill a Polska*, Warszawa 2013, s. 134–148.

W tomie wydawcy zamieścili ponadto wykaz pomników i pamiątkowych tablic zlokalizowanych w Wielkiej Brytanii poświęconych zbrodni katyńskiej. Doliczyli się: czterech pomników, pięciu tablic i trzech innych form upamiętnienia (rzeźby, urny) odsłoniętych w latach 1964–1987 w kilku miastach (m.in. w Manchesterze, Leicester, Londynie, Kircaldy, Birmingham, Glasgow, Bristolu i Nottingham). Całość zaś dopełniają artykuły prasowe poświęcone zbrodni katyńskiej autorstwa Stanisława Cata–Mackiewicza (znany tekst *Dymy Smoleńska*), Stanisława Zadrożnego, Zdzisława Jagodzińskiego (głośny protest publicystyczny *Łże–pomnik katyński*) oraz przemówienie gen. Władysława Andersa.

W konkluzji pragnę podkreślić, że należy docenić inicjatywę wydawniczą Bogusława i Michała Polaków ze względu na udostępnienie specjalistom i czytelnikom kolejnych, nowych dokumentów świadczących o tym, że polska powojenna emigracja problem zbrodni katyńskiej traktowała jako jedno z najważniejszych zadań.